

Sygnatura akt II Ca 2471/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Paweł Szewczyk
Sędziowie:	SO Ewa Krakowiak SO Jarosław Tyrpa (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz J. S.

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa Rzecznika Praw Obywatelskich i J. K.

przy udziale po stronie powódki J. K.H. Fundacji Praw Człowieka z siedzibą w W.

przeciwko R. S.

o zapłatę

na skutek apelacji Rzecznika Praw Obywatelskich i H. Fundacji Praw Człowieka z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Podgórze w Krakowie z dnia 31 lipca 2017 r., sygnatura akt I C 2080/16/P

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:

„II. zasądza od pozwanego R. S. na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w K. kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala;”;

2. w pozostałej części apelacji oddala;

3. koszty postępowania odwoławczego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

SSO Ewa Krakowiak SSO Paweł Szewczyk SSO Jarosław Tyrpa

## UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 27 marca 2018 roku

Rzecznik Praw Obywatelskich działający na rzecz J. K. domagał się zasądzenia od pozwanego R. S. kwoty 1.000 zł na rzecz J. K. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem jej praw

pacjenta oraz kwoty 25.000 zł na cel społeczny, tj. na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w K., w związku z krzywdą spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem dóbr osobistych J. K..

W uzasadnieniu pozwu Rzecznik Praw Obywatelskich podał, że J. K. jest osobą niewidomą i porusza się w asyście psa przewodnika. Z uwagi na fakt, iż chciała wykonać protezę oka w zakładzie prowadzonym przez pozwanego, umówiła się na wizytę. Wobec powzięcia informacji, iż w przeszłości pozwany odmówił innej pacjentce wejścia do gabinetu z psem, poinformowała go, iż na umówioną wizytę przybędzie z psem, przytaczając adekwatne regulacje prawne. Wiadomością e-mail z dnia 17.02.2015 r. J. K. została poinformowana przez pozwanego o odwołaniu wizyty. Jako przyczynę wskazano toczące się postępowanie wyjaśniające możliwość świadczenia dla osób poruszających się z psem przewodnikiem usług przez tamtejszy ośrodek okulistyczny. Jednocześnie Pani K. zostały przesłane adresy innych pracowni okuloprotetycznych mogących udzielić jej świadczenia. W ocenie Rzecznika takie zachowanie należy traktować jako odmowę realizacji świadczenia medycznego, co z uwagi na niepełnosprawność pani K. miało stanowić również przejaw dyskryminacji. Za niesłuszne Rzecznik uznał argumenty pozwanego odnoszące się aspektów sanitarnych, wskazując, iż nie było konieczności wejścia przez pacjentkę do gabinetu zabiegowego z psem, pomoc taka mogła zostać udzielona przez przeszkolony personel medyczny, którą to pomoc pozwany winien był pacjentce zaoferować. Rzecznik zwrócił również uwagę na fakt, iż pozwany nie podjął próby ustalenia czy pies miałby towarzyszyć Pani K. w pomieszczeniach administracyjnych czy też również w gabinecie zabiegowym.

Zachowanie pozwanego zdaniem Rzecznika stanowiło nie tylko naruszenie praw pacjenta, ale również dóbr osobistych J. K., o których mowa w art. 23 k.c. Rzecznik wyjaśnił, iż J. K., korzystając z przysługującej jej wolności, dokonała wyboru usługodawcy w celu uzyskania świadczenia. Bezprawne odmówienie wykonania świadczenia na rzecz J. K. bez wątplenia stanowi zatem w jego ocenie naruszenie dobra osobistego, jakim jest wolność. Co więcej, kategoryzowanie pacjentów ze względu na ich cechę osobistą oraz odmówienie świadczenia pomocy na rzecz jednej z tych grup narusza także przyrodzoną i niezbywalną godność tych osób, co wywołuje usprawiedliwione i obiektywne poczucie krzywdy. Zachowanie pozwanego wywołało u J. K. poczucie poniżenia i bezradności, wynikające m.in. z koniecznością zmiany świadczeniobiorcy i pogodzenia się z wykonaniem protezy akrylowej gorszej jakości.

W ocenie Rzecznika żądana tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta kwota 1.000,00 zł stanowi kwotę niewielką i symboliczną i spełni zarówno swą funkcję kompensacyjną, jak i represyjną. Żądana zaś obok zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwota 25.000 zł na cel społeczny – Fundacji (...) stanowi z kolei przybliżony koszt wyszkolenia jednego psa przewodnika, co z uwagi na zachodzący w sprawie związek przedmiotowy wydaje się być roszczeniem uzasadnionym i adekwatnym.

Do postępowania wstąpiła J. K., popierając w całości żądanie pozwu.

Pozwany R. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania. Zaprzeczył, aby kiedykolwiek naruszył dobra osobiste J. K., czy odmówił jej świadczenia medycznego. Zarzucił, iż Rzecznik Praw Obywatelskich przed wytoczeniem powództwa nie podjął żadnych czynności celem wyjaśnienia okoliczności sprawy. W ocenie pozwanego sytuacja przedstawiona w pozwie jest jednostronnym opisem sytuacji, która w faktycznym stanie rzeczy nie miała miejsca, a pozwany nigdy nie miał na celu i nigdy umyślnie, czy też nieumyślnie nie doprowadził do naruszenia praw pacjenta czy też jego dóbr osobistych. Nie zaprzeczył, że skierował do J. K. e-maila o treści przywołanej w treści pozwu, jednakże wskazał, że w najmniejszym stopniu nie miało to podłoża dyskryminującego czy mającego na celu odmowę świadczenia. Wyjaśnił, że w przeszłości nigdy nie było w jego zakładzie problemów z udzielaniem świadczeń na rzecz osoby niewidomej czy korzystającej z pomocy psa przewodnika, poza jednym wyjątkiem – pacjentki o nazwisku M. J., która zgłosiła się do pozwanego pod koniec 2014 r. Podkreślił, że nigdy nie odmówiono wejścia do ośrodka osobie z psem przewodnikiem, a wspomnianej pacjentce odmówiono jedynie wejścia z psem do gabinetu diagnostyczno-zabiegowego, przy czym zaoferowano jej wówczas pomoc pielęgniarki i ostatecznie pacjentka skorzystała z usługi lekarza. Wobec podnoszonych przez M. J. twierdzeń co do braku podstaw do odmowy wejścia z psem również i do gabinetu diagnostyczno-zabiegowego, którym nadano wydźwięk medialny, pismem z dnia 10 marca 2015 r. pozwany zwrócił się do Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K. z zapytaniem, czy w pomieszczeniu diagnostyczno-zabiegowym, w którym wykonywane są zabiegi z naruszeniem

ciągłości tkanek, może przebywać pies przewodnik. Nadto w zbieżnym czasie zbiegało się prowadzone na kanwie przedmiotowego problemu postępowanie przed Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej z udziałem pozwanego. To właśnie do tych ww. postępowań pozwany odwoływał się w treści wspomnianego e-maila. W ocenie pozwanego pod znakiem zapytania stała bowiem możliwość wprowadzenia psa przewodnika do pomieszczenia diagnostyczno-zabiegowego. Ostatecznie zaś pozwany podał, iż Pani K. wypowiadała się dość jednoznacznie w mass mediach co do rzekomego nieudzielenia przez niego pomocy innej pacjentce i wobec powyższego zakładał, że jest jej wiadomy fakt prowadzenia obu ww. postępowań. Pozwany podał również, iż w żaden sposób nie dyskryminuje osób niewidomych, a wręcz przeciwnie – poświęcił im całą swoją karierę zawodową. Przy tym wskazał, iż w treści maila skierowanego do J. K. wskazał jej szereg innych usługodawców mogących zapewnić jej odpowiednią opiekę, co z jednej strony miało odeprzeć jej zarzuty co do bezprawności rzekomej odmowy świadczenia medycznego, a z drugiej przeczyć tezie, iżby jedynie w jego zakładzie były wykonywane podobne protezy.

Pozwany wskazał, iż zgłoszone roszczenia nie tylko są bezpodstawne, ale też są nadmiernie wygórowane, w szczególności żądanie kwoty 25.000,00 zł na cel społeczny jawiło się w jego ocenie rażąco wysokie.

Oświadczenie o przystąpieniu do strony powodowej złożyła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, przedkładając zgodę J. K. na przystąpienie do niej jako strony postępowania i wyjaśniając, iż do jej celów statutowych należy działanie na rzecz ochrony praw człowieka, w tym obszarze równości i przeciwdziałania nierównemu traktowaniu. W ocenie Fundacji niniejsza sprawa dotyczy nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji J. K., z uwagi na jej niepełnosprawność, w dostępie do świadczeń zdrowotnych oraz ograniczenia w sposób dyskryminujący jej praw i wolności obywatelskich, chronionych także przez przepisy ustawy – Kodeks cywilny o ochronie dóbr osobistych, co uzasadnia przystąpienie HFPC do J. K. jako strony postępowania.

W kolejnym piśmie organizacja ta zwróciła uwagę na konieczność rozpatrywania niniejszej sprawy w kontekście zakazu dyskryminacji osób niepełnosprawnych oraz obowiązku poszanowania praw osób z niepełnosprawnościami do pełnego korzystania ze wszystkich przynależnych każdemu człowiekowi, w tym prawa do poszanowania godności, wolności, a także prawa osób z niepełnosprawnościami do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej na zasadzie równości z innymi podmiotami. Fundacja odwołała się do poszczególnych regulacji zawartych w Konstytucji RP, aktach prawa międzynarodowego, w tym m.in. Konwencji w aktach rangi ustawowej, w tym m.in. ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych i konkludując stwierdziła, że odmowa przez pozwanego skorzystania bez racjonalnego usprawnienia jest dyskryminacją i może być zakwalifikowana jako naruszenie dóbr osobistych takich jak godność i wolność, a także jako naruszenie praw pacjenta.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie uwzględnił powództwo częściowo zasądzając od pozwanego R. S. na rzecz powódki J. K. kwotę 1 000 zł (punkt I), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt II) i odstępując od obciążania powódki J. K. kosztami procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

R. S. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...)w K., w ramach której świadczy usługi medyczne wykonując m.in. protezy oczu. Ośrodek mieści się przy ul. (...) w K.. W lokalu znajdują się poczekalnia dla pacjentów, WC oraz dwa pomieszczenia diagnostyczno-zabiegowe. Gabinet lekarski podlega zasadom podwyższonej aseptyki, znajdują się tam sprzęty i materiały medyczne jak np. szklane protezy oczne, przechowywane w specjalnych kasetach. Zakres badań i zabiegów wykonywanych w gabinecie jest szeroki – zdarza się, że przychodzą pacjenci do usunięcia ciała obcego z oka czy na zdjęcie szwów pooperacyjnych, wykonywana jest m.in. rewizja oczodołów. Takie zabiegi są zabiegami o podwyższonym ryzyku.

Pacjentami ośrodka są m.in. osoby niewidome. W razie potrzeby, pomoc w poruszaniu się po ośrodku pacjentom niewidomym zapewnia zatrudniony tam personel, odprowadzając ich do gabinetu, czy pomagając przedostać się z jednego pomieszczenia do drugiego.

W grudniu 2013 r. na wizytę do dr R. S. zgłosiła się M. J., która jest osobą niewidomą i korzystającą z pomocy certyfikowanego psa przewodnika. Do Ośrodka M. J. przybyła w asyście psa przewodnika oraz w towarzystwie swojej matki. Nikt nie utrudniał jej wejścia do ośrodka z psem, wraz z psem i matką spokojnie oczekiwała na wywołanie wizyty w przeznaczony dla pacjentów poczekalni. Dopiero kiedy wywołano wizytę, M. J. została poproszona przez lekarza o wejście do gabinetu bez psa. Początkowo nie chciała się na to zgodzić, jednakże wytłumaczono jej, że jest to podyktowane względami sanitarnymi, a pies może na czas wizyty zostać pod opieką jej matki. Zaproponowano jej, że pomocy w przejściu do gabinetu udzieli jej zatrudniona w ośrodku pielęgniarka, na którą to propozycję M. J. ostatecznie przystała. Wizyta przebiegła bez problemów, M. J. wydano wówczas próbną epiprotezę, za którą zapłaciła kwotę 100 zł. Proteza ta miała charakter dostosowawczy i miała zostać wymieniona podczas kolejnej wizyty, którą zaplanowano na luty 2014 r.

Dnia 25.02.2015 r. M. J. stawiała się na kolejną wizytę w ośrodku, ponownie przybywając z psem i osobą towarzyszącą. Również i tym razem nikt nie komentował negatywnie, że znajduje się w towarzystwie psa. Dopiero kiedy wywołano wizytę M. J. została poproszona o wejście do gabinetu bez psa. M. J. ostatecznie odmówiła wejścia samodzielnie (czy w asyście pielęgniarki) i zrezygnowała z wizyty.

Po tym zdarzeniu M. J. parokrotnie komentowała zachowanie dr R. S. w środkach masowego przekazu, twierdząc, iż lekarz odmówił jej udzielenia wizyty. Artykuły na ten temat ukazały się m.in. na portalu (...), (...) oraz w Gazecie (...). Wobec medialnego wydzwisku sprawy, głos zabierała również J. K., twierdząc, iż lekarz niezasadnie odmówił M. J. wstępu do gabinetu i powołując się przy tym na konkretne regulacje prawne. O wystąpieniach J. K. wiedzieli zarówno sam pozwany, jak i jego pracownicy.

Kiedy J. K., będąc po operacji usunięcia oka, postanowiła wykonać dla siebie protezę oka, przeprowadziła rozpytanie wśród swoich znajomych na temat najlepszego gabinetu lekarskiego oferującego protezy. J. K. sprawdziła również bazę ośrodków na stronie internetowej (...) J. K. ustaliła, że wykonaniem takich protez zajmuje się dr R. S., ten u którego uprzednio była M. J.. J. K. umówiła się następnie telefonicznie na wizytę w (...). W czasie rozmowy telefonicznej nie wspomniała, że porusza się w asyście psa przewodnika oraz że chciałaby w czasie wizyty przebywać wraz z nim w gabinecie. Po umówieniu wizyty, wobec przedstawionej jej przez M. J. sytuacji wstępu psa przewodnika do gabinetu lekarskiego, skierowała w dniu 25 lutego 2015 r. wiadomość e-mail, w której poinformowała gabinet dra S., iż na umówioną wizytę zamierza przybyć w towarzystwie psa przewodnika i powołała się na adekwatne regulacje prawne. W odpowiedzi z dnia 27 lutego 2015 r. R. S. poinformował ją, że termin umówionej wcześniej wizyty z uwagi na toczącą się sprawę wyjaśniającą możliwości świadczenia usług przez tamtejszy ośrodek okulistyczny dla osób poruszających się z psem przewodnikiem jest nieaktualny, podając jednocześnie adresy innych placówek, w których może uzyskać odpowiednią pomoc. W czasie sporządzania wiadomości e-mail przez R. S., nie toczyło się żadne postępowanie administracyjne, przed jakimkolwiek zinstytucjonalizowanym organem czy podmiotem.

Dnia 10 marca 2015 r. R. S. skierował zapytanie do Państwowego Inspektora Sanitarnego o udzielenie odpowiedzi w przedmiocie możliwości przeprowadzenia wizyty w gabinecie lekarskim przy udziale psa asystującego. W odpowiedzi Powiatowy Inspektor Sanitarny w K. wskazał zarówno na treść art. 20a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jak i obowiązkach wynikających z ustawy o zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Konkludując podał, że ryzyko związane z przebywaniem w gabinecie diagnostyczno-zabiegowym psa asystującego jest niskie, przyznał jednakże, że ostateczna decyzja w kwestii wprowadzenia psa przewodnika do pomieszczeń kwalifikowanych jako pomieszczenia o podwyższonym reżimie sanitarnym należy do kierownika przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego albowiem to on ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo pacjentów i udzielanych im świadczeń zdrowotnych.

O zaistniałej sytuacji J. K. powiadomiła Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w K. oraz M. Oddział Wojewódzki NFZ w K.. Pismem z dnia 29.05.2015 r. M. Oddział Wojewódzki (...) w K. powiadomił ją, że nie stwierdził nieprawidłowości w postępowaniu ośrodka prowadzonego przez R. S.. Również

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej nie stwierdził nieprawidłowości i dnia 22.06.2015 r. postanowił odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego.

Dopiero w wyniku interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich, Zastępca Prezesa ds. Medycznych NFZ przychylił się do stanowiska RPO, stwierdzając, że dr S. winien był przyjąć pacjentkę wraz z psem asystującym, a odmowa przyjęcia była niczym nieuzasadniona. Wobec uwypuklenia problemu Dyrektor Departamentu Spraw Świadczeniobiorców NFZ rozesłał do Dyrektorów Oddziałów Wojewódzkich NFZ zalecenia nakazujące wnikliwą analizę zapisów ustawy o rehabilitacji.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione jedynie częściowo. Odwołując się do przepisów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych (art. 2, 9 i 25), Konstytucji (art. 32 ust. 2 i art. 68 ust.1 i 3), art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta i art. 20a art. 20a ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Sąd pierwszej instancji wskazał, iż nie ulega wątpliwości, że powódka jako osoba niepełnosprawna, poruszająca się w asyście certyfikowanego psa przewodnika ma prawo wstępu do miejsc użyteczności publicznej, w tym placówek świadczących usługi medyczne oraz, że doszło do odmowy wykonania usługi medycznej i naruszenia praw pacjenta. J. K. umówiła telefonicznie wizytę lekarską u pozwanego, następnie powiadomiła go o tym, że zamierza go placówki przybyć w asyście psa przewodnika domagając się realizacji swoich praw, a pozwany w odpowiedzi na tę informację anulował czyli odwołał zaplanowaną wizytę J. K.. Powyższe fakty są bezsporne i wynikają z materiału źródłowego w postaci wydruków korespondencji mailowej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji mamy tu niewątpliwie do czynienia z odmową wykonania usługi medycznej. Trudno uznać za przekonującą argumentację pozwanego, że jego odpowiedź mailowa nie oznaczała definitywnej odmowy, albowiem treść maila pozwanego jest jednoznaczna – anulowanie terminu wizyty bez wskazania nowego terminu, a nawet bez wskazania czy w późniejszym terminie wizyta w ogóle będzie możliwa. Pozwany również nie zaproponował J. K. ponownego kontaktu w sprawie umówienia wizyty.

Pozwany w treści swej odpowiedzi mailowej powoływał się na fakt prowadzenia postępowania wyjaśniającego dotyczącego możliwości świadczenia usług przez jego ośrodek osobom poruszającym się z psem przewodnikiem. Odpowiedź pozwanego jest dość lakoniczna i nie precyzuje o jakie postępowanie chodzi. Postępowanie dowodowe wykazało, że w dacie sporządzania maila nie toczyło się żadne postępowanie przed jakimkolwiek zinstytucjonalizowanym organem czy podmiotem, a dopiero za kilka dni po sporządzeniu odpowiedzi pozwany zwrócił się do Państwowej Inspekcji Sanitarnej o wydanie opinii na temat możliwości wejścia psa przewodnika do gabinetu diagnostyczno – zabiegowego. W treści e-maila również nie zostały dostatecznie wyjaśnione intencje pozwanego. Pozwany nie wskazał powodce swoich obaw i nie przedstawił swojego stanowiska w zakresie możliwości przebywania zwierzęcia w pomieszczeniu gabinetu diagnostyczno – zabiegowego. Co więcej, mając na uwadze swoje obiektywnie nie próbował ustalić przebiegu wizyty, przekonać pacjentki do tego, by w czasie wizyty w gabinecie skorzystała ona z pomocy personelu ośrodka, nie zaproponował tej pomocy ani w zakresie samej pacjentki, ani w odniesieniu do opieki nad oczekującym psem przewodnikiem. To nie rzeczą pacjenta ubiegającego się o świadczenie medyczne jest proponowanie rozwiązań lekarzowi i zabieganie o wyznaczenie kolejnej wizyty, w sytuacji jej anulowania przez lekarza z powodu leżącego zdaniem lekarza po stronie pacjenta. To lekarz – pozwany – skoro odmawia świadczenia medycznego z określonych względów, winien poszukiwać takich rozwiązań, by świadczenia jednak udzielić, a przynajmniej podjąć taką próbę. W niniejszej sprawie zabrakło takiego działania po stronie pozwanego. Pozwany anulował wizytę, nie zaoferował innego terminu, nie prosił o cierpliwość do czasu poczynienia stosownych ustaleń, nie zaoferował pomocy ludzkiej w czasie wizyty, nie próbował też uzgodnić przebiegu wizyty z pacjentką.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż swoim działaniem pozwany naruszył prawa pacjenta. Sąd Rejonowy dodał, że ocenia wyłącznie zachowanie stron procesu – powódki J. K. i pozwanego R. S. pod kątem prawidłowej realizacji świadczenia medycznego, nie rozstrzyga czy obiektywnie pies przewodnik może wejść z pacjentem do gabinetu diagnostyczno - zabiegowego. Kwestia ta, zresztą nie do końca jednoznaczna, była przedmiotem oceny Państwowego Inspektora Sanitarnego i podlegała także analizie w odniesieniu do zapisów ustaw: o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, zgodnie z którą – art. 20a –

osoby niepełnosprawne korzystające z pomocy psów asystujących mają prawo wejścia do obiektów użyteczności publicznej, a także ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (tekst jedn. Dz.U. 2016 poz. 1866) zgodnie z którą – art. 11 – kierownicy placówek medycznych są zobowiązani i do podejmowania działań zapobiegających szerzeniu się zakażeń i chorób zakaźnych. Obie regulacje w przedmiotowym zakresie mogą pozostawać wobec siebie w kolizji i Sąd tę kolizję dostrzega. Z jednej bowiem strony mamy ustawowo, konstytucyjnie a także na podstawie Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych zagwarantowaną możliwość swobodnego poruszania się z psem przewodnikiem m.in. po budynkach użyteczności publicznej i wymóg respektowania tych praw, o czym wspomniano wyżej. Z drugiej strony mamy nałożony na kierowników placówek medycznych obowiązek zapewnienia takich warunków sanitarnych, które minimalizują ryzyko zakażeń, w tym obowiązek opracowania, wdrożenia i stosowania procedur określających zasady postępowania ze sprzętem wielokrotnego użytku w celu zapewnienia jego sterylności, sposoby przeprowadzenia dezynfekcji skóry i błon śluzowych, a także sposoby przeprowadzenia dekontaminacji pomieszczeń i urządzeń. Niewątpliwie psy przeznaczone do pomocy osobom niewidomym są zwierzętami poddanymi stałej opiece weterynaryjnej, to jednak na ich sierści i tak pojawiają się skupiska bakterii i z tego też powodu niewskazane może być ich przebywanie w pomieszczeniu o podwyższonym rygorze sanitarnym. W tym zakresie intencje pozwanego zmierzającego do ograniczenia tych zagrożeń są dla Sądu jasne.

Niezależnie jednak od sposobu rozstrzygnięcia kolizji obu tych stanowisk, wyboru normy dominującej, w tym konkretnym przypadku obiektywnie rzecz ujmując działanie pozwanego było nieprawidłowe i naruszało prawa pacjenta. Niewłaściwe zachowanie pozwanego sprowadzało się do dość zdawkowej odpowiedzi informującej J. K. o odwołaniu jej wizyty, bez wskazania konkretnej przyczyny i wytłumaczenia swego stanowiska, w istocie stanowiło odmowę udzielenia świadczenia medycznego. Zasadnie podnosił Rzecznik Praw Obywatelskich, iż pozwany nie podjął żadnej próby ustalenia czy J. K. zamierza jedynie przybyć do ośrodka wraz z psem czy też zamierza wraz z nim wstąpić do gabinetu lekarskiego. Zdaniem Sądu pozwany winien był - w razie podjęcia decyzji, iż nie chce wpuszczać zwierzęcia do gabinetu, poinformować ją o tym już w ośrodku, względnie wyjaśnić te okoliczności w drodze korespondencji, proponując przy tym pomoc wykwalifikowanego personelu medycznego przy poruszaniu się z korytarza poczekalni do pomieszczeń zabiegowych, co traktować należałoby jako substytut racjonalnego usprawienia.

Zgodnie z art. 4 ust 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w razie zawinionego naruszenia prawa pacjenta Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Sąd Rejonowy, uznając stanowisko strony powodowej za zasadne, zasądził od pozwanego R. S. na rzecz powódki J. K. kwotę 1.000 zł dochodzoną pozwem.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Sąd Rejonowy wskazał, że oceniając czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki Sąd nie może tracić z oczu wcześniejszego zdarzenia związanego z przebiegiem wizyty lekarskiej pani M. J. w gabinecie pozwanego, gdyż zdarzenie to wpisuje się w kontekst całej sytuacji i ma wpływ na ocenę zachowania stron niniejszej sprawy pod kątem wystąpienia naruszenia dóbr osobistych. Pani M. J. przybyła do gabinetu dr S. w roku 2013 w asyście psa przewodnika. Była również w towarzystwie osoby bliskiej. Pacjentka chciała wejść do gabinetu diagnostyczno – zabiegowego pozwanego wraz z psem przewodnikiem, jednakże pozwany nakłonił ją, by pozostawiła psa pod opieką osoby bliskiej. Wizyta się odbyła i zakończyła umówieniem następnej wizyty. Na kolejną wizytę pani M. J. ponownie przybyła z psem przewodnikiem. Tym razem nie zgodziła się na pozostawienie psa poza gabinetem diagnostyczno – zabiegowym i do wizyty ostatecznie nie doszło. Pozwany w obu przypadkach powoływał się na konieczność zachowania wymogów sanitarnych w pomieszczeniu, w którym wykonuje się zabiegi związane m.in. z przerwaniem ciągłości tkanek. Pani M. J. powoływała się z kolei na swoje prawa do poruszania się po obiekcie użyteczności publicznej z psem przewodnikiem. Sprawa powyższa wywołała szereg komentarzy medialnych, w tym, głos w sprawie, w obronie stanowiska pani M. J. zabrała sama powódka. Miała ona pełne rozeznanie w temacie wiedząc o jakiego lekarza chodzi i o jaką placówkę medyczną. Znała ona też okoliczności związane z samym przebiegiem wizyty M. J.. Z tego względu w momencie umawiania swojej wizyty u pozwanego i mając pełną wiedzę o problemach M. J., zdawała sobie sprawę z tego, że również jej wizyta może przebiegać z problemami, a nawet może nie dojść do tej wizyty. Pomimo tej wiedzy powódka zdecydowała się na

wizytę właśnie u pozwanego. Co więcej, umawiając wizytę telefoniczną nie wspomniała o swoich wątpliwościach i o tym, że zamierza przybyć na wizytę z psem przewodnikiem. Nie wspominała o tym, choć musiała sobie zdawać sprawę, że do wizyty na jej warunkach – może nie dojść. Okoliczności te powódka podniosła dopiero w późniejszej korespondencji mailowej. Oprócz samego poinformowania pozwanego, że przybędzie ona z psem przewodnikiem, załączyła obszerne pismo dotyczące sytuacji M. J. powołując się na odpowiednie regulacje prawne. Trudno w tej sytuacji przyjąć, by stanowisko pozwanego przedstawione w odpowiedzi na jej maila było dla niej zaskoczeniem i szokiem, skoro obiektywnie mogła się spodziewać właśnie takiego stanowiska, mając na uwadze, że stanowisko pozwanego w tej sprawie będzie niezmiennie.

Sąd nie przesądza o intencjach jakimi kierowała się powódka sporządzając wiadomość mailową w takim, a nie innym kształcie. Obiektywnie niewątpliwie powódka dążyła do uzyskania świadczenia medycznego – była osobą po operacji usunięcia gałki ocznej i potrzebna jej była proteza, a taką mogła uzyskać w gabinecie pozwanego. Niemniej jednak sposób działania powódki – najpierw umówienie wizyty telefonicznie, bez wspomnienia o swojej sytuacji, a następnie pisemne poinformowanie pozwanego o tym, że porusza się w asyście psa przewodnika oraz przedstawienie zastrzeżeń dotyczących nieprawidłowej jej zdaniem obsługi M. J., mogło świadczyć o próbie sondowania tego jak zachowa się pozwany w danej sytuacji. Trudno przewidzieć jak zakończyłaby się wizyta, jaki miałyby przebieg, gdyby powódka maila do pozwanego nie wysłała. Niezależnie od powyższego zdaniem Sądu w tych konkretnych okolicznościach znaczenie ma sama świadomość powódki, jej rozeznanie co do możliwych wersji zdarzeń, przypuszczenie, że stanowisko jakie pozwany zajmie będzie analogiczne do tego jakie zajął w przypadku wizyty M. J., brak zaskoczenia tym stanowiskiem. Wszystko to przesądza o braku krzywdy po stronie powódki w stopniu uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia. Z tego względu powództwo w tym zakresie zostało oddalone.

O kosztach procesu, mając na uwadze szczególny charakter sprawy, orzeczono na zasadzie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania powódki J. K. kosztami procesu, o czym orzeczono jak w pkt III wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód Rzecznik Praw Obywatelskich, zaskarżając go w punkcie II i wnosząc o jego zmianę i zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w K. kwoty 25 000 zł w związku z krzywdą spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem dóbr osobistych J. K. w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Ponadto Rzecznik wniósł o sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej zawartej w wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim J. K. została wskazana jako strona postępowania, choć nie skorzystała ona z przysługującego jej na podstawie art. 56 § 1 k.p.c. uprawnienia do wstąpienia do postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie części zeznań J. K. dotyczących doznanej przez nią krzywdy oraz dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego tj. części zeznań J. K. polegającej na uznaniu, że J. K. nie doznała krzywdy w stopniu, który uzasadniałby zasądzenie wnioskowanej kwoty na cel społeczny bowiem miała świadomość i rozeznanie co do możliwej wersji zdarzeń;

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie w niniejszej sprawie polegające na uzależnieniu stopnia krzywdy J. K. od świadomości i przewidywań co do przyszłego zachowania pozwanego i w konsekwencji oddalenie powództwo o zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny, mimo zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 4 ust. 1 w zw. z art. 26 ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 448 k.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła również Helsińska Fundacja Praw Człowieka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na cel społeczny tj. na rzecz Fundacji (...) w K. kwoty 25 000 zł w związku z krzywdą spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem dóbr osobistych J. K..

Zaskarżonemu wyrokowi Helsińska Fundacja Praw Człowieka zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zaniechanie ich wszechstronnej oceny, a także dokonanie ich oceny wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przez przyjęcie, że:

a) zachowanie J. K. polegające na umówieniu się telefonicznie na wizytę, a następnie poinformowaniu drogą mailową pozwanego o zamiarze przybycia do placówki pozwanego wraz z psem asystującym mogło świadczyć o próbie sondowania zachowania pozwanego, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby taka intencja towarzyszyła J. K.;

b) zachowanie J. K. polegające na umówieniu się telefonicznie na wizytę, a następnie poinformowaniu drogą mailową pozwanego o zamiarze przybycia do placówki pozwanego wraz z psem asystującym mogło świadczyć o próbie sondowania zachowania pozwanego, w sytuacji gdy wbrew zasadom logicznego rozumowania jest uznawanie tej okoliczności za obciążającą dla J. K., gdyż wcześniejsze poinformowanie pozwanego o chęci przybycia do jego placówki wraz z psem asystującym może być co najwyżej poczytane jako chęć uniknięcia problemów związanych z przyjęciem jej przez pozwanego podczas wizyty lekarskiej;

c) fakt posiadania wiedzy przez J. K. o sytuacji dotyczącej trudności w skorzystaniu w przeszłości przez osobę niewidomą poruszającą się wraz z psem asystującym z usług świadczonych przez pozwanego, przedkłada się na brak zaskoczenia stanowiskiem pozwanego co do możliwości przyjęcia J. K. podczas wizyty, co przesądza o tym, że J. K. nie doświadczyła krzywdy w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych przez pozwanego, która uzasadniałaby zasądzenie od pozwanego na cel społeczny kwoty pieniężnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych, w sytuacji gdy zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, aby wiedza co do tego, że inna osoba niewidoma poruszająca się wraz z psem asystującym doświadczyła trudności w wejściu do gabinetu zabiegowo-diagnostycznego pozwanego, lecz nie do placówki pozwanego, miała przekładać się na brak zaskoczenia J. K. odwołaniem jej wizyty przez pozwanego i miała uzasadniać brak doświadczenia krzywdy w stopniu uzasadniającym zasądzenie kwoty na cel społeczny z tytułu naruszenia dóbr osobistych;

d) zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że J. K. nie doświadczyła w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych wywołanych odwołaniem wizyty lekarskiej przez pozwanego krzywdy uzasadniającej zasądzenie kwoty na cel społeczny, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie wynika, że doznała negatywnych następstw odwołania wizyty lekarskiej w postaci uczucia poniżenia, naruszenia godności, ograniczenia autonomii i swobody, a także niedogodności związanych z koniecznością wykonania innej protezy w wyniku naruszenia jej dóbr osobistych przez pozwanego, co uzasadnia zasądzenie wnioskowanej kwoty na cel społeczny;

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez ich błędną wykładnię i uznanie, że fakt posiadania wiedzy przez J. K. o sytuacji dotyczącej trudności w skorzystaniu w przeszłości przez osobę niewidomą poruszającą się wraz z psem asystującym z usług świadczonych przez pozwanego przesądza o braku doświadczenia krzywdy przez J. K. tytułu naruszenia jej dóbr osobistych, w sytuacji gdy wykładnia tych przepisów nie daje podstaw do przyjęcia, że posiadanie informacji o analogicznych lub potencjalnych naruszeniach dóbr osobistych przez sprawcę dokonanych przez niego w przeszłości, a nawet przypuszczalnie, że również w stosunku do tego konkretnego pokrzywdzonego może dojść do naruszenia dóbr osobistych, jest okolicznością, która przesądza o braku krzywdy uzasadniającej zasądzenie sumy na cel społeczny.

Pozwany R. S. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

1. Zgodnie z art. 56 § 1 k.p.c. w zw. z art. 14 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 roku o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity – Dz. U. z 2017 roku, poz. 958) osobę, na rzecz której Rzecznik Praw Obywatelskich wytoczył



powództwo, sąd zawiadamia o tym, doręczając jej odpis pozwu. Osoba ta może wstąpić do sprawy w każdym jej stanie w charakterze powoda; w tym wypadku do udziału Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie stosuje się odpowiednio przepisy o współuczestnictwie jednolitym.

J. K., na rzecz której Rzecznik Praw Obywatelskich wytoczył powództwo w niniejszej sprawie, brała udział w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji popierając żądanie pozwu. W trakcie rozpraw, co ujawniają zapisy obrazu i dźwięku z rozpraw, zajmowała miejsce przeznaczone dla powoda obok przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich i aktywnie uczestniczyła w rozprawach m.in. zadając pytania świadkom. Została również przesłuchana w charakterze strony przez Sąd pierwszej instancji. W dniu 4 lipca 2017 roku do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie wpłynęło pismo J. K., w którym oświadczyła ona, że wyraża zgodę na przystąpienie H. Fundacji Praw Człowieka z siedzibą w W. do niej, jako strony w toczącym się postępowaniu (k. 139).

Jakkolwiek wyraźnie i wprost J. K. nigdy nie oświadczyła, że wstępuje do sprawy w charakterze powoda, to opisane powyżej zachowania, w tym zwłaszcza skierowanie przez nią pisma do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie, w którym wymienia ona siebie jako stronę postępowania, bez wątpliwa wskazują na jej wstąpienie do sprawy w charakterze powoda. Zaznaczyć przy tym należy, że powołany przepis art. 56 § 1 k.p.c. nie przewiduje żadnej szczególnej formy wyrażenia woli wstąpienia do postępowania przez podmiot, na rzecz którego uprawniony organ wytoczył powództwo.

Poczynienie powyższej uwagi jest konieczne z uwagi na zawarty w apelacji Rzecznika Praw Obywatelskich zarzut, że J. K. nigdy nie złożyła oświadczenia o wstąpieniu do udziału w sprawie w charakterze powoda i nie może być traktowana jako strona, co zdaniem Rzecznika skutkować miało także koniecznością sprostowania wyroku Sądu pierwszej instancji. Sformułowanie takiego zarzutu, co prawda ostatecznie cofniętego na rozprawie apelacyjnej, wymagało jednoznacznego przesądzenia przez Sąd Okręgowy kwestii strony podmiotowej niniejszego postępowania. W sprawie tej powodem oprócz Rzecznika Praw Obywatelskich jest także J. K., której wstąpienie do udziału w charakterze powoda nie może budzić wątpliwości i warunkowało one zresztą uczestnictwo w niniejszym postępowaniu H. Fundacji Praw Człowieka z siedzibą w W. (art. 61 § 2 k.p.c.).

2. Przystąpienie do rozważań dotyczących zasadności zarzutów apelacji poprzedzić należy jeszcze jedną uwagą porządkową, wynikającą z konieczności rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji w granicach apelacji, co wynika z art. 378 § 1 k.p.c.

Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego - oznacza konieczność samodzielnego dokonania przez Sąd drugiej instancji jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami. Sąd drugiej instancji ma bowiem obowiązek dokonania ustaleń faktycznych i to niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Sąd ten - bez względu na stanowisko stron - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a tym samym usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 roku, II CNP 72/12, Lex nr 1360205).

Mając na względzie cały zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, czyniąc je także podstawą własnego wyroku, uznając jednak, że dla prawidłowego rozpoznania sprawy zachodzi konieczność uzupełnienia tych ustaleń. Tym samym Sąd Okręgowy podziela podniesione w obu apelacjach zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c.

W oparciu o zeznania powódki J. K. złożone przed Sądem Rejonowym do protokołu rozprawy z dnia 25 lipca 2017 roku Sąd Okręgowy ustala, że przyczyną, dla której J. K. zgłosiła się do ośrodka prowadzonego przez pozwanego był zamiar wykonania szklanej protezy oka, która według jej przekonania jest bardziej estetyczna i nie uczula. Powódka słyszała

o wysokiej jakości tego typu protezy. Po otrzymaniu maila od pozwanego o anulowaniu wizyty powódka udała się do innego ośrodka w W. przy ul. (...), gdzie została jej założona proteza akrylowa, z której powódka jest niezadowolona, gdyż jest ona za mała, przekręca się i zdarza się, że powódka założy ją odwrotnie. Powódka chciała mieć protezę szklaną. Anulowanie umówionej wizyty przez pozwanego było dla powódki zaskakujące i takiej odpowiedzi się w ogóle nie spodziewała; czuła jakby dostała cios. Potraktowała tę wiadomość jako decyzję definitywną i było jej bardzo przykro; czuje się przez to gorzej potraktowaną. Sama sprawa usunięcia gałki ocznej, co miało miejsce krótko przed umówioną wizytą u pozwanego, wywołała u niej emocje, odczuła to jako stratę, stąd trudniej było jej zrozumieć taką reakcję lekarza.

3. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania powódki należy uznać za wiarygodne. Brak jest bowiem w zebranych w sprawie materiale dowodowym takich dowodów, które przeczyłyby tej wiarygodności. Sam zresztą Sąd pierwszej instancji podkreślił, że obiektywnie niewątpliwie powódka dążyła do uzyskania świadczenia medycznego – była osobą po operacji usunięcia gałki ocznej i potrzebna była jej proteza, a taką mogła uzyskać u pozwanego. Brak jest też podstaw do zakwestionowania zeznań powódki, iż usługę oferowaną przez pozwanego wybrała z uwagi na to, że pozwany oferował protezę szklaną i był jedynym znanym wówczas powódce podmiotem wykonującym tego typu świadczenie, jak również co do tego, że słyszała ona o wysokiej jakości poziomu usług świadczonych przez pozwanego. Naturalnym jest, że powódka, która właśnie przeżyła operację usunięcia gałki ocznej poszukiwała protezy i naturalnym jest również to, że poszukiwała produktu, który będzie spełniał jej oczekiwania zarówno w zakresie estetyki jak i komfortu użytkowania. Przeprowadzone przez nią ustalenia, w tym opinie pacjentów w Internecie, dawały podstawy do przyjmowania, że placówka pozwanego spełnia oczekiwania powódki. Sam tylko fakt, że powódka miała wiedzę o tym, że w placówce pozwanego w przeszłości (ponad rok wcześniej) odmówiono wejścia osobie niewidomej z psem asystującym do gabinetu zabiegowego i nawet to, że publicznie tego typu decyzję krytykowała, nie może być wystarczającą podstawą do przyjmowania, by jej działania nastawione były na „sondowanie” czy „przetestowanie” pozwanego i wykluczały jej rzeczywisty zamiar uzyskania usługi.

Nie jest sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania to, że osoba, której właśnie usunięto gałkę oczną poszukuje protezy o takich parametrach, które będą dla niej satysfakcjonujące i wybiera takiego usługodawcę, który, na podstawie opinii wielu osób, daje gwarancje najlepszego wykonania tego typu usługi.

Wbrew zarzutom odpowiedzi na apelację możliwość poczynienia przez Sąd Okręgowy dodatkowych ustaleń w oparciu o zeznania powódki nie stoi w sprzeczności z ugruntowanym poglądem judykatury, przyjmującym, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. tylko wówczas jest usprawiedliwiony jeżeli dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów jest oczywiście sprzeczna z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ogóle nie wskazał, że zeznania powódki uznaje za niewiarygodne w jakiegokolwiek części i jednocześnie nie znalazł podstaw do zakwestionowania tego, że powódka obiektywnie rzecz ujmując, jako osoba po usunięciu gałki ocznej, potrzebowała protezy, a rodzaj protezy, jaką w swojej ofercie miał pozwany, w oparciu o posiadaną przez nią wiedzę, był najlepszy. W okolicznościach niniejszej sprawy nie chodzi o odmienną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, do czego zresztą Sąd Okręgowy byłby uprawniony, ale tylko o uzupełnienie podstawy faktycznej w oparciu o dowód, który Sąd pierwszej instancji uznał co do zasady za wiarygodny, a jedynie ograniczył swoje ustalenia tylko do niektórych faktów, które z tego dowodu wynikały.

Podkreślić jednocześnie należy, że odmowa zasądzenia przez Sąd Rejonowy świadczenia na cel społeczny nie wynikała z uznania zeznań powódki za niewiarygodne ale z oceny tego Sądu, iż nie doszło do powstania po stronie powódki krzywdy, bowiem, najogólniej rzecz ujmując, mogła ona spodziewać się takiego sposobu potraktowania. To zaś, że powódka przeszła operację, poszukiwała protezy i w wyniku ustaleń zdecydowała się na skorzystanie z usług pozwanego wynika z ustaleń Sądu pierwszej instancji. Poczynienie przez Sąd Okręgowy dalszych ustaleń w oparciu o zeznania powódki stanowi tylko konsekwencję ustaleń Sądu pierwszej instancji, który uznał, że obiektywnie powódka potrzebowała tego typu usługi i mogła uzyskać ją u pozwanego.

4. Sąd pierwszej instancji, zasądając na rzecz powódki zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta, słusznie uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy niewątpliwie doszło do bezprawnej, zawinionej i nieuzasadnionej odmowy wykonania usługi medycznej, co doprowadziło do naruszenia praw pacjenta. Okoliczności tej zresztą pozwany obecnie już nie kwestionuje skoro nie zaskarżył wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie zasądzającym na rzecz powódki zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta w kwocie 1000 zł.

Podkreślić przy tym należy, że treść wiadomości e-mailowej z dnia 27 lutego 2015 roku, jaką skierował pozwany do powódki po tym, jak powziął wiadomość, że zamierza ona przyjść na umówioną wizytę z psem asystującym, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że była to odmowa definitywna i jednoznaczna. Pozwany w wiadomości tej wcale nie wskazał powódce, że niemożliwe jest jedynie wejście tylko do gabinetu diagnostyczno – zabiegowego z psem asystującym ale odwołał się ogólnie do samej „możliwości świadczenia usług przez tutejszy Ośrodek Okulistyczny dla osób poruszających się z psem przewodnikiem”, podając przy tym nieprawdziwą informację na temat toczącego się postępowania, które miało wyjaśnić świadczenie usług na rzecz osób poruszających się z psem przewodnikiem. Jak bez wątpienia wykazał zebrany w sprawie materiał dowodowy, w chwili sporządzania przez pozwanego wiadomości mailowej wysłanej do powódki, żadna sprawa w tym względzie się nie toczyła i dopiero po upływie niemal dwóch tygodni po odwołaniu wizyty powódki pozwany skierował zapytanie do Państwowego Inspektora Sanitarnego co do możliwości przebywania psa asystującego w gabinecie diagnostyczno – zabiegowym. We wcześniejszym okresie pozwany takiego zapytania nie kierował, w szczególności nie skierował go po wizycie M. J., która miała miejsce rok przed wizytą powódki.

Użytego przez pozwanego sformułowania „w związku z toczącą się sprawą wyjaśniającą możliwości świadczenia usług przez tutejszy Ośrodek Okulistyczny dla osób poruszających się z psem przewodnikiem informujemy, że zaplanowany termin Pani wizyty na dzień 05.03.2015 r. jest nieaktualny” nie sposób odczytywać inaczej jak odmowy wykonania świadczenia, a z samego tylko faktu, że intencją powódki było, aby pies towarzyszył jej w gabinecie nie można wywodzić, by odmowa ta dotyczyła wyłącznie obecności psa w gabinecie. Wniosek taki byłby oczywiście sprzeczny z treścią tego pisma, czego zresztą świadomość ma także pozwany, skoro w toku niniejszego postępowania sam przyznał, że dobór użytych przez niego słów nie był odpowiedni. Do wniosku takiego nie uprawnia także cały kontekst sytuacyjny, bo przecież, gdyby pozwany rzeczywiście chciał udzielić powódce świadczenia, to albo poinformowałby ją o warunkach, na jakich ono może się odbyć albo w ogóle nie kierowałby do niej żadnej korespondencji, postępując dokładnie tak, jak to miało miejsce w przypadku M. J., tzn. odmawiając wejścia pacjentce z psem do gabinetu już w samym dniu wizyty. Tymczasem pozwany w ogóle odmówił powódce wykonania usługi, zasłaniając się nieprawdziwą informacją o możliwości świadczenia usług na rzecz osób poruszających się z psem asystującym i na tym polega zasadnicza różnica sytuacji powódki i M. J.. M. J. miała możliwość uzyskania świadczenia u pozwanego, tymczasem powódka takiej możliwości w ogóle została pozbawiona.

Odpowiedzialność za dobór słów użytych w wiadomości mailowej, ich rodzaj i wydźwięk tej wiadomości, jak również za niewskazanie w jej treści warunków na jakich ewentualnie mogłaby odbyć się wizyta, spada wyłącznie na pozwanego. Tego typu informacja, poddająca w wątpliwość „możliwość świadczenia usług przez tutejszy Ośrodek (...) dla osób poruszających się z psem przewodnikiem”, nie zaś tylko poddająca w wątpliwość obecność takich psów w samym gabinecie diagnostyczno – zabiegowym powoduje, że niniejsza sprawa nie może być sprowadzona, jak chciałby tego pozwany, do kwestii oceny możliwości przebywania psa asystującego osobie niewidomej w gabinecie diagnostyczno – zabiegowym ale musi być rozważana w kontekście odmowy wykonania usługi medycznej jako takiej. Z treści wiadomości, jaką pozwany przekazał powódce, wcale nie wynika, że chodzi tylko i wyłącznie o wejście psa do gabinetu ale, co raz jeszcze wymaga stanowczego podkreślenia, w ogóle o możliwość wykonywania usług dla osób poruszających się z takim psem.

Samo zawarcie w wiadomości e-mailowej nieprawdziwej informacji o odwołaniu wizyty z powodu toczącego się postępowania wyjaśniającego nie mogło rzecz jasna prowadzić do naruszenia u powódki dóbr osobistych zwłaszcza, że powódka wówczas o tym nie wiedziała. Niemniej posłużenie się przez pozwanego tą nieprawdziwą informacją potwierdza wniosek, że pozwany po prostu nie chciał wykonać na rzecz powódki usługi medycznej a pretekstem do

tego miała być informacja o postępowaniu, którego pozwany wcześniej nie widział potrzeby wszczęcia, choć przecież problem wejścia psa do gabinetu wystąpił już rok wcześniej w związku z wizytą M. J.. Następnie zwrócenie się przez pozwanego do Państwowego Inspektora Sanitarnego o rozstrzygnięcie kwestii przebywania psa w gabinecie miało miejsce nie kilka ale kilkanaście dni po odwołaniu wizyty powódki i nie dotyczyło możliwości świadczenia usług przez jego placówkę na rzecz osób poruszających się z psem asystującym na co pozwany wskazywał powódce, a tylko samej obecności psa w gabinecie. Posłużenie się przez pozwanego nieprawdziwą informacją nie jest zatem tylko drobnym, niemającym żadnego znaczenia, przekłamaniem ale dowodzi braku po stronie pozwanego zamiaru wykonania usługi na rzecz powódki.

5. Pozwany jest podmiotem świadczącym na rynku usługi medyczne i winien być mu znany przepis art. 20a ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jednolity - Dz. U. z 2018 roku, poz. 511), z którego wynika uprawnienie wstępu osoby niepełnosprawnej poruszającej się wraz z psem asystującym do obiektów użyteczności publicznej, w tym budynków opieki zdrowotnej.

Pozwany, dokonując takiego a nie innego doboru słów i takiego uzasadnienia odwołania wizyty, nie wyjaśniając pacjentce swoich racji i nie próbując nawet w żaden sposób przedstawić warunków, pod spełnieniem których wizyta mogłaby dojść do skutku, nie może obecnie powoływać się na to, że w istocie chodziło mu tylko i wyłącznie o wejście z psem do gabinetu, nie zaś o odmowę świadczenia medycznego. Wynikająca z wiadomości mailowej przyczyna odwołania wizyty nie dotyczy samej obecności psa w gabinecie, a przecież wiadomość o takiej, a nie innej, treści dotarła do powódki i to jest istotą sporu w niniejszej sprawie.

6. Pozwany w toku postępowania zarzucał powódce, że rejestrując się na wizytę nie poinformowała o tym, że zamierza przyjść z psem asystującym, a uczyniła to dopiero później w wiadomości mailowej. Budynek, w którym pozwany prowadzi swoją działalność jest budynkiem użyteczności publicznej. Biorąc pod rozwagę profil tej działalności, jakim jest świadczenie usług w dużej części na rzecz osób niewidomych, rzeczą zupełnie oczywistą jest to, że niektórzy z tych pacjentów mogą poruszać się z psem asystującym i w taki właśnie sposób przyjdą na wizytę. Przy zagwarantowanej prawnie możliwości wstępu do placówek służby zdrowia osób niewidomych wraz z psem asystującym placówka medyczna, zaś w szczególności taka, której większość pacjentów stanowią osoby niewidome, winna być na taką okoliczność przygotowana w każdej chwili. Mając zagwarantowane prawo wstępu do placówki służby zdrowia powódka wcale nie musiała informować o tym, że przybędzie na wizytę z psem asystującym.

Czynienie zarzutu powódce z tego, że nie poinformowała w trakcie rejestracji o tym, że przybędzie z psem asystującym nie jest uzasadnione. Zarzut ten ze strony pozwanego jest zresztą wewnętrznie sprzeczny, skoro fakt następczego poinformowania go o tym fakcie spowodował właśnie odwołanie wizyty.

7. Pozwany w toku postępowania powoływał się również na to, że powódce znany był fakt odmowy wpuszczenia innej pacjentki tylko do gabinetu a nie do placówki medycznej, co przemawiać miało za tym, że także przypadek powódki nie stanowi odmowy świadczenia jako takiego i dotyczy w istocie tylko kwestii obecności psa w gabinecie. Istota jednak w tym, że powody, na które powołał się pozwany, odwołując powódce wizytę, wcale na to nie wskazywały, bowiem treść wiadomości mailowej jednoznacznie odnosiła się do możliwości wykonania usługi medycznej.

Nawet jeśli powódce znany był przypadek M. J., której odmówiono wejścia z psem do gabinetu nie zaś do samej placówki jako takiej i nawet jeśli powódka chciała, aby pies był z nią w gabinecie, to otrzymując takiej treści wiadomość od pozwanego była w pełni uprawnioną do zrozumienia jej jako jednoznacznej i definitywnej odmowy wykonania dla niej usługi w ogóle. Obiektywnie bowiem rzecz ujmując treść przekazanej jej informacji jest taka, że pozwany kwestionuje możliwość wykonywania przez niego usług na rzecz osób poruszających się z psem przewodnikiem i zdaniem Sądu Okręgowego odmienna ocena jej treści nie jest w żadnej mierze uprawniona. Nie można bowiem zwrotom jednoznaczny przypisywać znaczenia, które z nich nie wynika.

O ile powódka mogła przypuszczać, że pozwany stanie na stanowisku, że wejście z psem do gabinetu nie jest możliwe, o tyle w ogóle nie mogła się spodziewać tego, że pozwany w ogóle odmówi jej udzielenia świadczenia. Kontekst sytuacyjny i zaistniała rok wcześniej sytuacja związana z M. J., jak również dążenie powódki do wejścia do

gabinetu wraz z psem, nie może zmienić treści jednoznacznie brzmiącej wiadomości mailowej i nie może stanowić usprawiedliwienia dla pozwanego. Zaskoczenie powódki jest tu w pełni zrozumiałe, a o jego braku można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby pozwany wskazał, że wizyta może się odbyć z zastrzeżeniem, że na czas badania obecność psa w gabinecie jest niemożliwa. Taki bowiem przypadek dotyczył M. J.. W rozumowaniu tym nie dochodzi do naruszenia jedności logicznej zaistniałej sytuacji. Czym innym jest bowiem zamiar powódki wejścia z psem do gabinetu i znana jej sytuacja M. J., a czym innym kategorię odpowiedź lekarza, w której wskazano, że usługa w ogóle nie zostanie wykonana i to pod żadnym warunkiem. W tym właśnie Sąd Okręgowy dostrzega różnicę w potraktowaniu powódki i M. J. i nie znajduje powodu, dla którego należałoby odmówić powódce prawa do bycia zaskoczoną taką informacją. Dlatego wiedza powódki, iż M. J. nie czyniono przeszkód w wejściu z psem do przychodni nie ma tu żadnego znaczenia, bowiem, co należy raz jeszcze należy podkreślić, M. J. miała możliwość skorzystania z usługi, zaś powódka takiej możliwości w ogóle nie miała tylko dlatego, że poinformowała pozwanego o tym, że na wizytę zamierza przyjść z psem asystującym i uważa, że pies ten może być obecny także w gabinecie diagnostycznym – zabiegowym.

8. Mając na względzie powyższe nie może być żadnej wątpliwości co do bezprawnej, zawinionej i nieuzasadnionej odmowy udzielenia świadczenia medycznego na rzecz powódki, co słusznie Sąd Rejonowy uznał za naruszenie praw pacjenta, prowadzące do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 448 k.c.

W judykaturze Sądu Najwyższego za utrwalone już należy uznać stanowisko, zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie będące następstwem naruszenia praw pacjenta, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 roku o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jednolity – Dz. U. z 2017 roku, poz. 1318 ze zm.) a poprzednio w art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, ma odrębny i samodzielny charakter. W ramach roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za naruszenie praw pacjenta, wystarczające jest wykazanie zawinionego zachowania personelu leczniczego jednostki medycznej, które naruszyło określone prawa pacjenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r. V CSK 76/2007, OSNC z 2008, nr 7-8, poz. 91; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 142/11, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2016 r., I CSK 739/15, niepublik.).

W literaturze przedmiotu zgodnie przy tym przyjmuje się, że regulacja ochrony praw pacjenta określona w art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta nie zastępuje ani też nie eliminuje ogólnie przyjętych w prawie cywilnym instrumentów naprawienia szkody majątkowej oraz ochrony dóbr osobistych. Zresztą odmienny wniosek pozostawałby w sprzeczności z dyrektywą zawartą w art. 24 k.c., który wyraźnie wskazuje, że przepisy art. 23 oraz 24 k.c. nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach. Szczególna regulacja ochrony praw pacjenta nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji prawnej pacjenta i wyłączenia możliwości dochodzenia przysługujących mu w innych przepisach prawa roszczeń, w tym w szczególności roszczeń o ochronę dóbr osobistych. Stanowisko to prezentowane jest również w orzecznictwie sądów powszechnych, czego przykładem jest powoływany przez Rzecznika Praw Obywatelskich wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 listopada 2014 roku (sygn. akt IACa 745/14).

Stanowisko to uznać należy za w pełni przekonujące i podziela je również Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę.

9. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c.).

Dobra osobiste są wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie. Dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka, zaś ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego winna być dokonana przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych. Określony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych jest katalogiem otwartym i niewątpliwie należy do nich powoływana przez Rzecznika Praw Obywatelskich godność i wolność, rozumiana także jako możliwość dokonywania wyborów bez bezprawnych nacisków i ograniczeń.

Mając na względzie całokształt okoliczności sprawy i poczynione dotychczas rozważania Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż w jej okolicznościach nie istnieją podstawy do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, uznając, że bezzasadna i bezprawna odmowa udzielenia powódce świadczenia medycznego prowadzi w okolicznościach niniejszej sprawy także do naruszenia godności i wolności człowieka, powodując poczucie poniżenia i bezradności. Stwierdzenie bezprawnej odmowy udzielenia powódce świadczenia medycznego naruszające jej prawa jako pacjentki prowadzić jednocześnie musi również do przyjęcia, że naruszone zostały również jej dobra osobiste w postaci szeroko rozumianej wolności i godności. Tym samym Sąd Okręgowy podziela podniesione w obu apelacjach zarzuty naruszenia prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c. Stanowcza odmowa udzielenia świadczenia medycznego niewątpliwie naruszyła wolność powódki, rozumianą także jako możliwość dokonywania wyborów bez bezprawnych nacisków i ograniczeń. Nieudzielenie przez pozwanego świadczenia skutkowało niemożnością uzyskania takiej usługi, jakiej powódka oczekiwała i konieczność poszukiwania innych rozwiązań, które są dla niej nie do końca satysfakcjonujące.

Odmowa świadczenia naruszyła również godność powódki, jako jednostki ludzkiej, powodując u niej poczucie poniżenia i bezradności. Fakt, że do odmowy udzielenia tego świadczenia doszło z uwagi na niepełnosprawność powódki uczucie to niewątpliwie spotęgowało, co zresztą wynika z samych zeznań powódki, która tego typu kategorię i jednoznacznie odmowę poczytała jako zaskoczenie i cios, którego się w ogóle nie spodziewała.

Ani wiedza powódki o przypadku M. J. i świadomość, że także „jej wizyta również może odbyć się z problemami”, ani możliwość przewidywania, że spotka się z odmową udzielenia świadczenia, co było przeszkodą do zasądzenia zadośćuczynienia na cel społeczny przez Sąd Rejonowy, nie może prowadzić do uwolnienia odpowiedzialności naruszydca i przesądzać o braku krzywdy po stronie powódki jako poszkodowanej, co słusznie zarzucają Rzecznik i Fundacja w swoich apelacjach.

Wystąpienie krzywdy nie może być bowiem uzależnione od świadomości i przewidywań co do przyszłego zachowania naruszydca. W takim bowiem wypadku przewidziana przepisami prawa ochrona przed dyskryminacją byłaby zupełnie iluzoryczną i nie spełniała swojego podstawowego celu. Zamiast dążenia do wyrównania szans osoby niepełnosprawnej dochodziłoby do dalszego jej wykluczenia, skoro zmuszona byłaby ona „unikać” sytuacji, w których potencjalnie może dojść do jej dyskryminacji. Słusznie także podnoszą apelacje, że doprowadziłyby to do sankcjonowania sprzecznych z prawem działań naruszydca.

Ponadto, o czym była mowa już wcześniej, sytuacja powódki jest odmienna od sytuacji M. J., której pozwany odmówił wejścia do gabinetu z psem. U powódki doszło do odmowy wykonania świadczenia w ogóle tylko dlatego, że poinformowała pozwanego, że na wizytę przybędzie z psem asystującym i uważa, że pies taki ma prawo przebywać w gabinecie. Ta informacja spowodowała bezwarunkowe odwołanie wizyty przez pozwanego z powołaniem się na konieczność wyjaśniania wątpliwości co do świadczenia usług na rzecz osób poruszających się z psem asystującym przez jego placówkę.

10. Zasada niedyskryminacji z jakichkolwiek przyczyn jest powszechną i uznaną normą prawa międzynarodowego wspólną narodom. Została ona zapisana w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 roku (art. 2 i 7), jest częścią porządku prawnego państw skupionych wokół Rady Europy (art. 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) oraz Unii Europejskiej (art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej). Jej poszanowanie gwarantuje również Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,

statuując w art. 32 równość wszystkich wobec prawa i zakaz dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Zarówno z przepisów prawa międzynarodowego jak i krajowego wynika szczególna ochrona osób niepełnosprawnych przed jakąkolwiek formą dyskryminacji i wykluczenia z jednoczesnym uznaniem i poszanowaniem prawa tych osób do korzystania ze środków mających zapewnić im samodzielność, integrację społeczną i zawodową oraz udział w życiu społeczności. Wyrazem tego są postanowienia m. in. art. 26 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 roku, której Polska jest sygnatariuszem, a na gruncie prawa krajowego - wśród wielu szczegółowych regulacji – przepisy ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jednolity - Dz. U. z 2018 roku, poz. 511).

W art. 20a ust. 1 tego ostatniego aktu prawnego polski ustawodawca, uznając prawa osób niewidomych i niedowidzących do korzystania ze środków mających zapewnić im samodzielność, integrację społeczną i zawodową oraz udział w życiu społeczności, przyznał osobie niepełnosprawnej wraz z psem asystującym prawo wstępu do obiektów użyteczności publicznej, w tym budynków opieki zdrowotnej. Warunkiem skorzystania z uprawnienia, o którym mowa w ust. 1 i 2, jest wyposażenie psa asystującego w uprzęż oraz posiadanie przez osobę niepełnosprawną certyfikatu potwierdzającego status psa asystującego i zaświadczenia o wykonaniu wymaganych szczepień weterynaryjnych (art. 20a ust. 4).

Nieudzielenie przez pozwanego świadczenia medycznego ma niewątpliwie w okolicznościach niniejszej sprawy podłoże dyskryminacyjne. Przyczyną, dla której nastąpiła odmowa świadczenia, w świetle jednoznacznej treści wiadomości e-mailowej pozwanego, było zakwestionowanie przez pozwanego możliwości wykonania usługi medycznej „dla osób poruszających się z psem przewodnikiem” i w winny sposób ująć tego nie można bez narażenia się na zarzut zafałszowywania rzeczywistości. Dyskryminacja ma miejsce nie tylko wówczas, gdy brak jest obiektywnego uzasadnienia różnicy traktowania osób będących w takiej samej lub podobnej sytuacji, ale również wówczas, gdy pozornie neutralne warunki, kryteria lub praktyki, są stosowane na równi wobec wszystkich, lecz w sposób pośredni dotyczą pewną grupę społeczną.

Powódka, jako osoba, która ze względu na swoją niepełnosprawność, porusza się za pomocą psa asystującego spotkała się z odmową wykonania dla niej świadczenia medycznego tylko dlatego, że na wizytę chciała przybyć w obecności psa asystującego. Korzystanie przez powódkę z pomocy psa asystującego (z uwagi na niepełnosprawność z jaką się ona boryka) w ogóle warunkowało jej przybycie do placówki medycznej i skorzystanie z potrzebnej jej usługi medycznej, a zatem, co słusznie podkreślają apelacje, nie było kaprysem i zachcianką. Pies, z którego pomocy w codziennym życiu korzysta powódka jest psem profesjonalnie wytrenowanym do pomocy osobie niepełnosprawnej, nie zaś pupilem człowieka, mającym służyć jako maskotka i towarzysz. Taki pies ma do wykonania szczególne zadanie, którym jest zapewnienie bezpieczeństwa osobie niepełnosprawnej a przy tym umożliwić jej funkcjonowanie w społeczeństwie.

11. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Mając na względzie dotychczasowe rozważania nie może budzić wątpliwości, że żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny tj. na rzecz Fundacji (...) w K., w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki, jest co do zasady usprawiedliwione.

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, określane niekiedy jako „paliatyw i to często niedoskonały” lub „środek z natury rzeczy niedoskonały”, pełni funkcję kompensacyjną, ponieważ zmierza przede wszystkim do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia ich poprzedniego stanu. Ma ono stanowić ekwiwalent pieniężny doznanej szkody niemajątkowej przez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej. Realizacja tej funkcji łączy się z uszczerbkiem w majątku osoby

ponoszącej odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego, co z reguły stanowi dla niej pewną dolegliwość, dlatego niejako w tle funkcji kompensacyjnej pozostają funkcje represyjna i prewencyjno-wychowawcza, ale mają one jedynie charakter akcesoryjny. Również roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny pełni także funkcję kompensacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56, oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, OTK-A Zb.Urz. 2005, nr 2, poz. 13 oraz uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009/3/36).

Skoro roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, to jego wyznacznikiem i miernikiem jego wysokości nie może być realizacja określonego celu społecznego, choćby ze wszech miar pożądanego i uzasadnionego. Z tego też względu proste odniesienie wysokości dochodzonej pozwem kwoty do kosztów wykszolenia psa przewodnika nie znajduje uzasadnienia i nie może być miernikiem wysokości zasądanego roszczenia. W pozwie nie wskazano jednocześnie innych powodów, które uzasadniałyby zasądzenie żądanej kwoty. Podkreślić należy, że celem roszczenia o zasądzenie odpowiedniej kwoty pieniężnej na cel społeczny jest rekompensata doznanej przez powódkę krzywdy, a nie koszt wykszolenia psa przewodnika.

Przyjmując za punkt wyjścia kompensacyjny charakter roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny Sąd Okręgowy, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, uznał za odpowiednią kwotę 10 000 zł. Kwota ta z jednej strony zrekompensuje powódce doznaną krzywdę, spełniając przy tym swoją akcesoryjną funkcję represyjną i prewencyjno – wychowawczą, z drugiej zaś strony nie obciąży pozwanego ponad konieczną miarę. Ustalając tę kwotę Sąd Okręgowy miał na względzie, że podłożem naruszenia dóbr osobistych jest działanie o charakterze dyskryminacyjnym, a zatem naruszenie to ma charakter kwalifikowany ale jednocześnie wziął pod uwagę, że celem działania pozwanego nie była chęć upokorzenia, czy dokuczenia powódce.

12. Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmieniając zaskarżony wyrok i zasądza kwotę 10 000 zł na cel społeczny, oddalając dalej idące apelacje na podstawie art. 385 k.p.c.

13. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie z uwagi na stopień, w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami w tym postępowaniu.